



akademia
Realizacji Dźwięku



Praktyka czyni mistrza

Egzaminy ze Studio One 3 się odbyły, wyniki są co najmniej dobre. Co było przyczyną: wybitna grupa, znakomite metody, wyjątkowo prosty program czy prosty test?

Przed wszystkim program jest bardzo prosty. Dodawanie efektów czy instrumentów polega na drag & drop.

Nie było żadnych elementów, z którymi uczniowie mieliby jakiś problem?

Wręcz przeciwnie. Ten program jest odbierany jako bardzo intuicyjny w obsłudze. Wszystko mamy na wierzchu, pod ręką. Tylko na początku trzeba ogarnąć, co się dzieje na ekranie. Nie przypominam sobie, by ktoś miał z tym problem. Poza tym pytania egzaminacyjne dotyczyły rzeczy, które wałkowaliśmy na każdym zajęciach, bo u mnie zajęcia zawsze są praktyczne: mało teorii, a dużo pracy na programie. Dzięki temu uczniowie wszystko sobie utrwalają. A poza tym pracują też w domu. Po każdym zajęciach zadają im prace domowe, a skoro już nie mogą się wykręcić, że nie mają programu...

Bo w ramach programu PreSonus Training Center każdy go ma...

Dlatego teraz każdy robi pracę domową: miesza gatunki, dodaje instrumenty. Jak omawiamy jakiś gatunek, uczniowie dostają projekt do domu i mogą dokładnie prześledzić, jak jest wykonany. Wszystkie elementy pochodzą ze Studio One 3, a właśnie o to chodzi, by uczeń mógł sam otworzyć projekt bez żadnych kombinacji. Sam byłem zaskoczony, jak dużo jest tych sampli i loopów. Znalazłem nawet wokale rapera. Na końcu

O dotychczasowym egzaminie ze Studio One 3, znaczeniu pracy w domu i planach na przyszłość rozmawiamy z Markiem Truskowskim, wykładowcą Akademii Realizacji Dźwięku

uczniowie robią projekt. Jak się nie boją, robią swój od zera, ale zazwyczaj na pierwszym roku wolą dostać coś na początek, by podstawić brzmienia, zmienić melodię. Z drugiej strony, choć praca w domu na pewno miała duży wpływ na wyniki egzaminu, nie ukrywam, że test nie mógł być trudny. W końcu zdawało się na pierwszy poziom. Obecnie przygotowujemy równocześnie egzaminy na poziomy drugi i trzeci. Tam na pewno nie będzie już tak łatwo.

Pierwszym egzaminem był testem on-line.

Kolejne podobno mają mieć także część praktyczną.

Walczę o to. W przypadku wszystkich innych DAW-ów certyfikat zdaje się w postaci testu, czyli wybierania odpowiedzi A, B, C lub D. Chciałbym, by właśnie u nas pojawiła się także część praktyczna – dla mnie najważniejsza. Stupań można się wyuczyć, w ostateczności sobie na ręce zapisać (śmiech), a praca z programem weryfikuje rzeczywistą wiedzę.

To jest na tyle duży program, że niektóre rzeczy można zrobić na kilka sposobów. Czy będzie określenie, czego należy użyć? Czy będzie ważny tylko efekt pracy? Raczej to drugie, bo ważny jest efekt. Grunt, żeby się widziało, jak go osiągnąć.

Zapewne wyznacznikiem sprawności poruszania się po programie będzie nie tylko efekt, ale i czas wykonania.

No właśnie. Będę musiał podzielić zadanie na stopnie trudności i czas, jaki będzie potrzebny do realizacji.

Do tego praca na DAW-ie jest swego rodzaju twórczością. A trudno ocenić twórczość bez pewnej dozy uznaniowości.

Zdaję sobie sprawę, że opracowanie skali ocen nie będzie łatwe. Będę siedział przed Studio One i próbował. Ponieważ grupa ma przeciętnie 15 osób, zadań powinno być minimum 30. Porozmawiam też z Adamem Pietruszko, który zajmuje się w Akademii sound designem i wykręcaniem brzmień, by przygotował zadania polegające na zrobieniu określonych brzmień w Mai Taiu. Jednak wiem, że się wkopałem. To był mój pomysł, więc poniosę konsekwencje. (śmiech)

Rozmawiał Dariusz J. Michalski

Jeszcze więcej praktyki

By uczniowie nie dostawali tylko certyfikatu na koniec, ARD realizuje dwa działania. Pierwsze to książka, do której będzie załączona płyta z próbkami dźwiękowymi w MP3 i pliku SO3, które pokażą jak na przykład zrobić fachowo przejście. Każdy istotny element zyska taką ilustrację. Drugą jest projekt „Współpraca” prowadzony przez Marka Truskowskiego. Każda grupa uczniów wybierze jeden projekt tworzony przez jej uczestników. Potem będzie on wspólnie realizowany przez wszystkich członków grupy łącznie z nagraniem żywych instrumentów i wokali w studiu oraz wyprodukowaniem miksu i mastera u zawodowca. Dzięki temu oprócz świadectwa zyskają na koniec roku zrealizowany projekt, którym będą mogli się pochwalić.